

## [ Wiadomości zagraniczne.

### Ameryka Hiszpańska.

Jenerał Morillo nadesłał iaz do Madrytu urzędowe doniesienie o swoim zwycięstwie nad powstańcami. Hiszpanie ponieśli małą stratę, ale trudy i niedostatek ciepłego pożywienia się dokęczyły im mocno. Przecież ten Wódz postanowił powstańców ścigać aż do rzeki Oronoko. Doniesienia Jenerała Morillo pisane są w stylu skromnym i szlachetnym tak, iak przystoi na walecznego, i tyłko tam unosi się zapalem, gdzie wysławia mężstwo swojego woyska; ale gazety wychodzące w Karakas, pisząc o tem zwycięstwie Hiszpanów, równie mało mają umiarkowania i cełnu w wyrazach swoich, iak i powstańcy sami. Kiedy Boliwar zwyciężał, chciał wmówić w Świat, że Morillo jest człowiekiem bez talentów, a żołnierze iego ludźmi bez odwagi. Teraz zaś gdy wpadł w łapkę swoiego przeciwnika, nieprzyjaciele Boliwara głoszą, że Szymon Boliwar, który chciał arobić się Cesarzem, niczem więcej nie jest, iak tylko człowiekiem niedołącznym, któremu Morillo zada wkrótce ciós ostateczny. Żołnierze iego są tak mężdźni, że każdy żołnierz Hiszpański, gdyby niewiedzieć iak znuzonym był i na siłach starganym, pohańbałby tuzim takich tchorzów. — O iakby nas łatwo dochodziła prawda, gdyby nieznano co to przesadzać i co niedosadzać! (Z gazety Wied. Wanderer).

### Hiszpania.

Listy z Havanah donoszą o zupełnem zniesieniu powstańców Meksykańskich.

### Wielka Brytania.

Na posiedzeniu Izby niższej d. 14. Msiarobit wniosek P. JP. Grant, aby Izbie złożono kopie całej korespondencyi Sekretarza Stanu spraw wewnętrznych, względem przeniesienia Hrabiego Las Cases z przyładka do dobrej nadziei do Anglii a ztamtąd do stałego lądu Europy; niemniej aby iey złożono wszystkie rozkazy, wydane w tej mierze

rzeczonemu Sekretarzowi Stanu. P. Grant mówił, iż chciałby podać zręcznie Ministrom Króla Jmci, do zbicia pogłosek, biegających o obchodzeniu się z tym nieszczęśliwym. „Twierdzono z początku, że Hrabiego Las Cases wygnano między dzikich ludzi, a potem przeniesiono go z Przyładka do Anglii na okręcie, który się niemógł utrzymać na wodzie; utrzymują, iż gdy przyłynął do Tamizy, odebrano mu papiery iego, i z tamtąd zaprowadzono go do Ostendy, gdzie natychmiast, skoro tylko na ląd stąpił, poymany został od dwóch żandarmów i zawieziony do kraiu Pruskiego. Ztamtąd znowu powieziono go przez Prussy do Frankfortu, gdzie świeżo obchodzono się z nim iak z więźniem, i zostawiono go teraz pod dozorem Policji. Prawem względem cudzoziemców, nadała Izba moc Rządowi, podeyrzanych o niebezpieczne plany wysłać za granicę W. Brytanii; atoli niech sobie Izba przypomni, że podczas raspraw zaszłych w tym przedmiocie, uczyniłby wniosek (P. Grant), aby cudzoziemcom których Rząd uznał potrzebę wyprawienia z Kraiu, zostawiony był wybór mieysca, dokąd się udać zechcą, aby nie wpadli w ręce nieprzyjaciół swoich. Zaczny Lord (Castlereagh) odpowiedział wówczas, iż wyłożenie rzeczy tego rodzaju, nie daie się pomyśleć; poczem dodatkowy ten wniosek odrzucono.“

Lord Castlereagh odpowiedział na to, iż gdyby szanowny Członek chciał być sobie zadać pracy w zasiagnieniu dokładniejszey wiadomości o obchodzeniu się z Hrabią Las Cases przed przybyciem onegoż do Anglii, i w czasie pobytu iego tamże; przekonałby się był, iż się rzecz miała wcale inaczej, aniżeli lią złośliwe rozsiały ięzyki. Dowiedziały się, iż dzicy ludzie, do których wystany był na Przyładek, nie byli to inni, iak tylko ci sami, którzy się znajdują w domu wieyskim Gubernatora, bytem pomieszkaniu Las Casesa. To, co gadano o złym stanie okrętu, na którym płynął Las Cases, ies. naygróbszem kłamstwem, wszakże i reszta żeglujących i cała osada okrętowa, wystawieniby byli na toż samo niebezpieczeństwo. Wreszcie nie ma się czego dziwić Izba, że Rząd użył środków prezorności względem Hrabiego Las Cases, gdy docieczono, że Las Cases starał się u-

trzymywał korespondencję między więźniem na wyspie S. Heleny, a niektórymi osobami w Europie, przychylnemi sprawie jego, i że część tego planu miała już w Anglii przyść do skutku. Szanowny Członek (P. Grant) chciał, aby do prawa względem cudzoziemców przydana była klauzula, że cudzoziemcom wyprawionym z Kraiu W. Brytanii zostawiony wolny wybór przyszłego ich pobytu, w celu uycia rąk nieprzyjaciół. Wszelako Izba uznała zgodną być z zamiarem rzeczę, zostawić Rządowi w tej mierze wolne zarządzenie. Wtenczas można powiedzieć, że Hrabia Las Cases wydany został nieprzyjaciółom swoim, gdyby go odesłano do Francji; i ale wysłano go do Ostendy, i może zapewnić Izbę, (Lord Castlereagh), że według wiadomości jego, Hrabia Las Cases nie miał bynajmniej nic przeciwko temu portowi, i że innego nad ten nie przekładał. Rząd Angielski nie wydał go żadnemu innemu Rządowi, wysłany został do Ostendy, iako do najbliższego portu (z wyłączeniem Francuzkiego) i wysiadł na ląd tak, iak każdy inny żeglujący podróżny; Rząd Angielski nie może za to być odpowiedzialnym, co drugie Mocarstwa uznały być zgodnem z ich zamiarem, ponieważ rozumieją one, iż jest rzeczę bezpieczniejszą, niedozwalać pobytu ludziom tego rodzaju tak blisko granicy Francuzkiej. Co się tycze tej surowości, że mu odebrano papiery i takowe zatrzymano, odpowiedział Lord Castlereagh, że w tej mierze nie można było zachować więcej uwagi i więcej mieć względu na niego; Papiery te były w jego obecności (Las Casesa) i własną jego pieczęcią zapieczętowane przez gońca, którego wysłano na pokład okrętu z doniesieniem, iż mu nie może być dozwolono aby na ląd wysiadł; papiery te posłane były potem do Ostendy nie zapieczętowane, w tem przekonaniu, że się tam jeszcze znajdują, lecz już go tam niebyło, gdy ie nadwieszono. Wreszcie list Hrabiego Las Cases zaświadcza, iako papiery swoje rzetelnie i w takim stanie odebrał, w iakim zapieczętowane zostały.

P. Tierney zrobił uwagę, iż osobliwszą jest rzeczę, że się wyraźnie dwie osoby znajdowały przypadkiem w Ostendzie, dla przyięcia Las Casesa. Faktum to zdaie się usprawiedliwiać domysł, że musiały zaś w tej mierze iakaś unowa między Rządem Francuzkim a Niderlandzkim. Potrafił zacyt Lord zapierać, że nie było żadnego związku, utrzymwanego w tym względzie?

P. Goulbarn odezwał się, że zacyt Lord wyraźnie temu przeczy; w żadnym kraiu rzekł, nie obchodzą się liberalnie z cudzoziemcami iak w Anglii. Hrabia Las Cases wystawiał sam

falszywie sposób obchodzenia się z nim. Na Przyładku umieszczony był w wiejskiem pomieszkaniu Gubernatora, gdzie zachowano względem niego wszelki szacunek; a przecież głosił falszywie, że go wysłano do Kraiu dzikich ludzi; jeżeli zechcemy dobrze zważyć te godne kary wybiegi jego, zapewne, że się z nim, obchodzono jeszcze zbyt łagodnie.

Lord Castlereagh przeczył najmocniej; temu, iako załodżić miały iakowe związki z Rządem Niderlandzkim względem Las Casesa; poczem się Izba rozdzieliła, a wniosek P. Grant znaczną większością głosów odrzucono.

## Francya.

W Paryżu odkryto bandę rozbójników, których hersztem iest były niewolnik skazany na galery. Ten odwiedzał nappierwsze towarzystwa pod nazwiskiem Hrabiego d. P. (którego papiery rodzinne znalazł był na polu bitwy). Zwykł ón był iechać w poieżdżie swoim poprzed te domy, które zamysłał w kilka nocy później rabować; i gdzie tylko mógł wyciskał klucze tych domów na wosku. Herszt ten schwytany d. 22. Maia w Paryżu na ulicy St. Maur, nazywa się właściwie Cognard, i skazany był dawniey na lat 15 do galerów. Uciekł ón z Bagno, gdzie jeszcze miał dziewięć lat do wytrzymania tej kary; aby uszedł rąk sprawiedliwości, schronił się w r. 1806 do Hiszpanii, gdzie udawał Francuzkiego emigranta; wszedł w służbę do pułku iedney Prowincyi, i powrócił do Francji pod przybranem nazwiskiem Hrabiego Pontis de St. Helene. W r. 1815 zostawał w służbie wojskowej Bonapartego, w bitwie pod Waterloo był raniony, a widząc przegrane, stawiał się w głównej kwaterze Sprzymierzonych iako ofara wojska Francuzkiego. Sztuką i udawaniem dokazał tego, że został Szefem batalionu w iedney legii, lecz wkrótce odkryto jego bezczelność, gdyż ieden niewolnik od galerów, który z nim wraz do iednego łańcucha przykutym był, wydał go przed Policją. Zaraz schwytany został od Zwierzchności mieyscowey, alizci i tu udało mu się podejść czuwanie straży, i ukrytemi drzwiami umknąć. Odtąd śledziła go Policya, a tak ścigając kroki jego przez sześć tygodni, przekonana się, iż człowiek ten był hersztem bandy złodzieiów. Mniemany Hrabia de S. Helene ma lat 40, celnie powierzchownością; iest zwrótny w mowie, i wyraża się pichnie we Francuzkim i Hiszpańskim ięzyku. Powaga jego iest bez przymusu, i na wszystkie strony usposobiona do mamienia drugich. Mowi, że

był w jednym pułku fechtmistrzem. W Hiszpanii ożenił się z jedną Panią, i albo przez niego oszukana została, albo w razie przeciwnym, gra przynajmniej z wielkiem podobieństwem do prawdy rolle Hrabiny. Zapewniając, że wraz z nim uwieczoną została. Domyślają się także, że ta Dama, tańcząc wszystkich, co by szkodliwym bydź mogło jej mężowi czyli kochankowi, musiała bydź w ścisłych bardzo stosunkach z owym Oficerem, którego imię Cognard przybrał na siebie, i że musiała Cognardowi udzielić naydokładniejszych wiadomości o tamtym, gdy się ma tak długo udawało to oszustwo w Hiszpanii i we Francyi, za które teraz będzie karany.

P. Ferret autor pisma l'Homme gris (człowiek siwy) skazany został d. 23. Maia przez Sąd Policji poprawczy na dwuletnie więzienie (przeto nad przełożenie Instygatora publicznego, który był wniósł tylko 6 miesięcy) tudzież na 3000 franków kary pieniężnej i pięcioletne zawieszenie czyli odsądzenie go od praw obywatelskich. Pana l'Huilliera zaś, który to pismo na składzie przedawał, skazano na miesiąc więzienia, 1000 franków kary pieniężnej, i t. d.

## N i e m e c y.

Dóm handlowy braci Bethmann w Frankforcie, oświadczył poprzedniem uwiadomieniem z d. 22. Maia wszystkim należącym do pożyczki przeznaczoney na rachunek Najjaśniejszego C. K. Dworu Austriackiego: iż w skutku układów zaszłych z tym N. Dworem, nad którymi gorliwie pracowano, będzie mógł wkrótce podać urządzenie do publiczney wiadomości owe urządzenia, które Jego C. K. Mość raczył nayłaskawiej obmyśleć, dla dania dowodu (ile tylko okoliczności dozwolą) swojej naywyższej życzliwości ku uczestnikom rzeczoney pożyczki, niemniej dla doprowadzenia z czasem wartości tych papierów krajowych do ich pierwotnego stosunku. Skoro to pismo okólnie ogłoszonym zostało, sprawiło w Frankforcie nadzwyczaj przyjemne wrażenie, które się zapewne w całych Niemczech rozszerzy, iakoż przesłano natychmiast mnostwo sztafet we wszystkie strony. Obligacye Bethmańskie pięć procentowe, które w dzień tego obwieszczenia stały ieszcze rano na 45 i 46, podskoczyły zaraz o 10 procentu, a nazajutrz trudno było nawet dostać ich za 64. Wszystkie inne papiery publiczne Austriackie podskoczyły również bardzo znakomicie.

Oto jest dokończenie (przerwanych w przeszłym numerze gazety naszej) uwag Dostrzegacza Austriackiego nad wiadomym artykułem gazety Bremańskiej.

„Austria chce się odosobnić tak, iak „Chiny. — Od niey więc nie można spodziewać się dzieła pomocy dla Niemiec. — „Dla tego też to iedyney Prezydencyi Austriackiey na Seymie Niemieckim ci tylko „pragnęli, co omamieni sądzili, że iako trzy „dziesteósme części żyć zdołają.“ Jak się Gabinet Austriacki dotychczas odosobniał, świadkiem są Niemcy; okazały to nieustannie, iż nie raz uroczyście uznane usiłowania jego o powszechne dobro Państw Niemieckich; i toż samo zapisaniem jest w codziennych jego korespondencyach z Dworami Niemieckimi, tudzież w protokołach Seymu Niemieckiego. — Prawdziwie ubolewać potrzeba, że artykuł Bremański właśnie w tem miejscu przerwany bydź musiał; warto albowiem byłoby dowiedzieć się, co by też owi, co mniemają, że iako trzydziesteósme części żyć nie mogą, co by też oni zbudować chcieli na rozwalinach terażniejszey konstytucyi Związku Niemieckiego, dla której w ich systemacie żadney nie ma łaski.“

„Ile z tych pustych szkalowań widzieć się daie, był główny występek Austrii w tem właściwie, że dopuściła rozszerzenia się pomiernych Państw Niemieckich. Jedną odezwą mogłaby była zyskać wszystkie Państwa podwładne, wszystkie dawniejsze miasta Rzeszy, w Szwabii i Bawaryi. Wolata atoli mieć Poddanych Włoskich, i t. d. — Pomiędzy tu milczeniem pojedyncze nieprzyzwoitości, przytoczone na objaśnienie tey propozycyi; pomniamy to, co powiedziano o traktacie Riedenskim, o Bawaryi, Saxonii, i t. d. — Ależ iaka jest summa ogołu? Gdyby była Austria w roku 1813 rozszerzyła się kosztem Sasiadów swoich, gdyby była skrzywdziła iab zrabowała pomiernę Państwa Niemieckie, gdyby rządzić się czystą dowolnością i konwencyą wszystko w około siebie zagarnęła była, naówczas byłaby godną grać pierwszą rolę w Niemczech. Ponieważ zaś dosyć była słabą, że szanowała stan posiadania Państw innych, że rzekła się nieprawnych nabytków, i że ile możności pragnęła wrócić się do dawnych Poddanych swoich, przeto od wszystkich roszczeń swych odsądzona. — Wtenczas tylko Austria byłaby godną Prezydowania na Seymie Niemieckim, gdyby była pochłonięta przynajmniej połowę Państw Niemieckich, gdyby była sposobem Napoleńskim zredukowała i skonfiskowała owe 38 Państw niepodległych, słowem, gdyby tak była działała, aby o Związku Niemieckim nigdy iuz więcej mowy nie

było. Komu ten szczególniejszy manifest najbardziej pochlebia, czyli Austrii, czyli Państwu pośrednim, czyli też ogółowi Niemiec, zdaliśmy to na rozsądek innych; że atoli sztydzi ze zdrowego rozumu i z wszelkich zasad prawnych, na to nie trzeba żadnych dalszych dowodów.“

„Otóż to są autorowie, którzy w ostatnich latach umiemiałi się być powołanymi, aby Ludy Niemieckie ich praw i interessu nauczali, aby Państwu Niemieckim konstytucyę przepisywali, aby przed trybunały swoje pociągali prawodawstwo duchowne i świeckie, Sprawiedliwość, Policję, zarząd skarbowy i wszystkie zarządy publiczne! Jaką rangę między temi wyroczniami dziennemi gazeta Bremieńska dotychczas posiadała, jest to rzecz wiadoma, a ztąd można mieć miarę do sądzienia o reszcie.“

„W samej rzeczy dziwić się należy, że dawno już Niemcy nie zaprzestali całkiem zaynować się sprawami publicznymi, że ich nie odpadł wszelki gust do przedmiotów, o których im co dzień tak wiele zdań opacznych i niedożytych, tyle projektów bezrozumnych, tyle pomieszanych i mieszaających baśni, tyle niezgodnych i sprzecznych kłeczeń (rapsody) nadarzaia. Albowiem każdy z tych samotworzonych władców zdania publicznego zatyka własny swój sztandar, a w zgietku powszechnym ledwie już więcej wiemy, kto jest przyiaciel a kto nieprzyiaciel, kto mistrzem a kto uczniem, kto jest oszustem a kto oszukany.“

„W jednym szczególnie punkcie wszyscy się zgadzają, to jest w swej nienawiści przeciwko garstce owych, którzy nie wierzą w cuda ich ducha czasu, którzy z ich płytkich i mętnych źródeł nie chcą czerpać środków do poprawienia stanu towarzyskiego, którzy nie poznają ich powołania do zreformowania Niemiec. Są to ludzie ciemni, służebni Monarchów, są to niewolnicze dusze, które w teraźniejszych czasach oświaty oka pokazać nie powinny. Dostrzegacz Austriacki stoi na czele ich listy proskrypcyjnej. Nie mogło uysdzć uwagi żadnego czytelnika gazet, z iak trwałą zaiadłością tę gazetę (Dostrzegacza Austriackiego) w ostatnich sześciu miesiącach prześladowali. Jeżeliśmy na ich co dzień ponawiane zaczepki zawsze niemymi i głuchymi byli, nikt przecież nie będzie tak dobrowolnym, ażeby mniemał, żeśmy milezeli przez złe sumnienie, przez niemoc, albo przez bojaźń. Jesteśmy jednegoż zdania z pewnym pisarzem jeniainym, którego ich niełaska po-

dobnież dotknęła: „Ich błyskawice są tylko błyskawicami kalofoniiowemi, a grzmoty ich niczem, iak tylko łoskotem beczek próżnych.“ Po cóż im odpowiadać? Zamiar nasz iest osiągniony. Obok zaszczytnych oklasków szanownych Mężów we wszystkich Kraiach Niemieckich, sam nawet wrzask dziki, który przeciwko nam z tak wielu stron razem wybuchnął, był dla nas nappewniejszym dowodem skuteczności słabych lecz dobrze myślaných usiłowań naszych. Nigdy w gazetce naszej nie napastowano iakoweykolwiek bądź rzetelnej zasady politycznej; nigdy nie przyćmiano żadney prawdy zbawiennej, nigdy nie nadwężono ani też nie zmniejszono iakowey sprawiedliwej nadziei współczesnych. Nie sprzeciwialiśmy się żadney prawdziwie dobrej sprawie, pokonywaliśmy tylko błędy i zdrożności, któreby nawet i najlepszą sprawę do upadku przyprowadzić musiały. Tej linii trzymać się będziemy, czyli zaś była dobra poddaemy to pod rozstrzygnięcie przyszłości.“

#### Przyiechali do Lwowa od dnia 14go do 15go Czerwca.

JW. Ankwicz Hrabia, z Tarnowa. — W. Błażewski Baron, z Korwica. — W. Czarnoluski, z Żółkwi. — JW. Dulski Hrabia, z Tarnopola. — P. Daphia Marya, z Francji. — JW. Horting Ces. Ros. Jenerałowa, z Bossyi. — W. Jackowski, z Żółkwi. — W. Kapuscinski, z Brzeżan. — W. Kremarski, z Sambora. — W. Komar Marcelli, z Sambora. — W. Krukowiecki, z Przemysła. — P. Milorato Eleonora, z Jass. — W. Trzeciński, z Rzeszowa. — W. Wasilewski, z Polski. — W. Woyna, z Żółkwi.

#### Wyiechali ze Lwowa od dnia 14go do 15go Czerwca.

W. Alexandrowicz, do Żółkwi. — JW. Brzany C. K. Dyrektor Policji i Komarca Gubernialny, do Tenczynna. — JW. Baworowski Hrabia, do Lubienia. — W. Bychawski, do Sanoka. — JW. Branicki Hrabia Ces. Ros. Jenerał, do Paryża. — WW. Batowscy, do Rossyi. — W. Chladek Doktor, do Jasła. — W. Cybulski, do Żółkwi. — JW. Cettner Ignacy Hrabia, do Swięża. — W. Jordan Jan, do Sanoka. — W. Gnicwosz, do Janowa. — JW. Jabłonowski Hrabia, do Rawy. — W. Lżycki, do Wiednia. — W. Komar, do Przemysła. — JW. Komorowski Hrabia, do Żółkwi. — JW. Komarnicki Hrabia, do Złoczowa. — W. Kobycerki, do Rossyi. — W. Łączyński, do Żółkwi. — JW. Linaowski Senator, do Polski. — W. Morawski Stański, do Tarnopola. — W. Niezabitowski, do Lublina. — WW. Obuchowscy Jan i Tomasz, do Karlsbadu. — JW. Potocki Jan Hrabia, do Polski. — W. Szeptycki, do Złoczowa. — W. Skrzyński, do Bachorza. — JW. Staudnicki Hrabia, do Bochni. — W. Sitorski, do Sanoka. — IP. Siedliski kupiec, do Polski. — W. Trojicki, do Polski.

**Omyłka.** W przeszłym numerze na stronie 1wszej w początku drugiego punktu artykułu o Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej, należy wyznać słowo: Rządowa.

## Cyrkuł Samborski.

Cyrkuł Samborski graniczy na wschód z Cyrkułem Lwowskim i Brzeżańskim, na południe z Cyrkułem Stryyskim, na zachód z Cyrkułem Sanockim i Królestwem Węgierskiem, na północ z Cyrkułem Przemyskim.

Rozległy jest na 89 mil kwadratowych i dzieli się na kraj płaski, na średnie i wysokie góry. Kraj płaski wynosi około 23, średnie i wysokie góry zaś czynią około 43 mil kwadratowych.

Kraj płaski jest w okolicach granic Cyrkułów Przemyskiego, Lwowskiego i Brzeżańskiego; potem następują średnie i wysokie góry, ciągnące się aż do granicy Węgierskiej.

Naywyższe góry są dwie następujące: Połonina, między Zubrzycą i Bachnowa tem, niedaleko granicy Stryyskiej, i Pikuy koło Husna na granicy Węgierskiej.

Znaczniejsze rzeki przez Cyrkuł Samborski płynące są: Dniestr, San, Strwiąż, Bystrzyca i Stryy. Dniestr bierze swój początek koło wsi Dniestrzyka Dembowego, niedaleko granicy Sanockiej; San zaś koło wsi Sianek, niedaleko granicy Węgierskiej. Strwiąż zaczyna się w Cyrkule Stryyskim, a Bystrzyca koło wsi Bystrzycy w Cyrkule Samborskim.

Strumienie znaczniejsze są: Błozówka, Młynówka, Jlniczek, Trudnica, Topolnica, Tyśmienica i Krywka.

W Państwie Komarzeńskim jest staw mający całą milę rozległości; na środku tegoż stawu znajduje się wy-

sepka, a na téj lasek 20 morgów wynoszący.

Cyrkuł Samborski zawiera 94 Dominii; 4 miast królewskich, iako to: Nowy Sambor, Stary Sambor czyli Staremiasto, Drohobycz i Starasol; 6 miasteczek, iako to: Komarno, Turka, Rudki, Laszki murowane, Chyrow i Felosztyn; 352 wsi, do których po urbaniu 28 wcielono 143,045 domów.

Dominia najznaczniejsze są: Państwo skarbowe Samborskie, składające się z 29 wsi - Drohobyckie z 24 wsi - Borynieckie z 26 wsi - Łomnickie z 24 wsi - Podbuszkie z 21 wsi i Spaskie z 26 wsi, tudzież Państwo prywatne Komarzeńskie składające się z 23 wsi.

Państwa skarbowe i dobra, wynoszące ogółem 177 wsi, zajmują największą część Cyrkułu.

Miasta uwagi godne są następujące:

Sambor, założony wr. 1376 przez Władysława, Króla Polskiego, i nazwany tak dla tego, ponieważ przed wybudowaniem jego na tém miejscu, gdzie teraz stoi, same bory się znajdowały; w tych miała polować Królowa Bona, która do założenia tego miasta wie się przyczyniła. Miasto Sambor wraz z swoimi gma przedmieściami ma w obwodzie więcej iak półtory mili, liczy jednak wraz z temi tylko 1,231 domów 6,460 mieszkańców.

Sambor jest siedliskiem Urzędu cyrkulowego, Sądu karzącego, Ekonomii skarbowej, Drohobyckiej Intendury solnej i solnego dystryktowego Sądu górniczego.

Jest tam także Gimnazjum, którego nauczyciele płatni są z dochodów miey-

skich i cyrkulowa główna szkoła niemiecka.

Wielka równina koło Sambora i następujące po niej lasami i krzakami zarosłe góry czynią bardzo piękny widok.

Miasto Drohobycz zrasługuje bydź policzone między nacyelniejsze miasta z przyczyny swoich wielkich dochodów mieyskich. Liczy z gma przedmieściami 1,307 domów i 8,007 dusz. Jest siedliskiem Inspektoratu dóbr skarbowych, Ekonomii skarbowej i Urzędu solnego; ma Klasztor Bazyliiański, w którym się główna szkoła znajduje.

W mieście Staréysoli jest Urząd solny.

Miasteczko prywatne Komarno słynie z walnych targów tygodniowych odbywających się co Poniedziałku.

Z pomiędzy wsi liczy 80 wiecący iak po 100 domów; 34 wiecący iak po 200 domów; 10 wiecący iak po 300 domów. Wieś skarbowa Hruszow liczy 477, a wieś skarbowa Dorozow 502 domów.

We wsiach Smolnie i Maydanie są Urzędy hamerniane, w Modryczu, Solcu, i Stebniku zaś Urzędy solne, które wszystkie do C. K. Skarbu należą.

Pomiedzy wsiami znajduje się 21 wsi szlacheckimi zwanymi, ponieważ największa część ich mieszkańców składa się z szlachty, która częścią dworskie, częścią poddańcze posiada grunta.

Cyrkuł Samborski zawiera 56,404 familii chrześcijańskich, a 2,752 żydowskich. Ludność cała wynosi 237,785 ludzi, między którymi jest 273 Xięży, 6,656 Szlachty, 155 Urzędników i osób dystyngwowanych, 398 Mieszczan, Rzemieślników i Artystów, 26,220 Włościanów, 114 Chałupników, Zagrodników i ludzi rozmaitego zatrudnienia, 84,190

ludzi nie należących do rubryk poprzednich i 119,779 osób płci żeńskiej.

Względnie religijnym zawiera cała ludność Cyrkułu Samborskiego

z obrządku łacińskiego . . .	32,052	dusz
— — — ruskiego . . .	193,357	—
z wyznania Augsburskiego . . .	1,465	—
— — — Helweckiego . . .	813	—
Żydów . . . . .	10,065	—
z innych wyznań . . . . .	33	—
Ogółem . . . . .		237,785

W całym Cyrkule jest 26 Kościołów, 23 Plebanii i 17 Kapelanii łacińskiego, 332 Cerkwi, 175 Plebanii i 31 Kapelanii ruskiego obrządku. Klasztory są następujące: w Samborze Klasztor Bernardyński, w Sasiadowicach Karmelitański, w Ławrowie i Drohobyczu Bazyliiańskie. Wyznanie Augsburskie i Helweckie ma 6 Kościołów i 2 Pastorów w Königsau i Brigidau.

Żydzi w 8 gmin zebrani, mają 9 Synagog, 22 Miniimów prywatnych i 3 Rabinów.

Prócz Gimnazyum i głównej szkoły w Samborze i Drohobyczu jest jeszcze główna szkoła niemiecka w Ławrowie u Bazyliianów; wreszcie znajduje się w Cyrkule 11 szkół trywialnych.

Względnie zdrowia znajduje się w Cyrkule Samborskim 2 examinowanych lekarzów, 16 examinowanych Chirurgów, i Akuszerów i 7 w publicznych Akademiach examinowanych Akuszerów, tudzież 3 aptek.

Domów do przyjęcia chorych, szalonych i szalonych nie masz żadnych w Cyrkule, iednakże znajduje się obszerny, teraz mieyski dóm w Samborze, któryby na 30 łózek mógł bydź urządzony; lecz z nedostatku funduszu nie może bydź na stały szpital obrócony.

We wsi prywatnej Lubieniu, 5 mile od Lwowa, jest zdroj sjarczysty.

gdzie się znajduje 2 łaźni i 36 łazienek. Chorzy licznie go uczęszczają. We wsi skarbowej Truskawicach jest także zdroj sianczysty, który jak twierdzą, ma być lepszy od Lubieńskiego. Lecz ponieważ tam do przyjęcia gości kąpielnych żadnego jeszcze nie uczyniono przygotowania, więc go dotąd mało kto używa.

Szpitalów ubogich jest wprawdzie 15 w Cyrkule Samborskim, lecz tylko 6 jest to mizernie wyposażonych.

Z pomiędzy wsi było w roku 1811 291 w własnym zarządzaniu, 89 zaś w dzierżawę wypuszczonych.

Z właścicieli mieszka zwyczajnie 71 po większej części w swoich dobrach i częściach, 34 w innych okolicach, lecz wewnątrz C. K. Państw austriackich, 7 w obcych zupełnie Państwach.

Interessami publicznymi zawiadują w 29 Dominiiach sami dóbr posiadacze, w 65 zaś Dominiiach osobni Mandataryusze. Interessami sądowymi zawiaduje 8 Luatycyaryuszów.

W tych wsiach, w których się sama poddańcza szlachta znajduje, nosi przełożony miejsca, który urząd Mandataryusza sprawuje, nazwisko Prefekta.

W tych wsiach szlacheckich, w których się niektóre dominikalne znajdują posiadłości, są także Prefekci, którzy jednak mniej się trudnią interessami. Dominium directum zaś ma w swoim staraniu zwyczajnie największy posiadacz dominikalny.

Osiadłości dworskie i poddańcze Cyrkułu Samborskiego czynią ogółem 750,145 morgów 1328 sążni kwadratowych. Z tych zajmują:

a. Pola orne	308,799	mor.	527	sąż.	□
b. Sady, ogrody trawne i folwarczne	16,220	—	1454	—	—
c. Łąki	81,232	—	1139	—	—
Latus	406,252	—	1520	—	—

Transslatus	406,252	mor.	1520	sąż.	□
d. Pastwiska i zarośle	130,375	—	110	—	—
e. Lasy	206,325	—	138	—	—
f. Stawy	6,292	—	1166	—	—
g. Ugory	899	—	1594	—	—
	750,145	—	1328	—	—

Do którejto summy nie są jeszcze wliczone 358 sztuk znacznych gruntów, iako to: jezior, bagien i t. d. Bagna wynoszą około 35,600 morgów, z których dopiero około 6,000 morgów w okolicy Sambora, Białej i Medenic osuszono i części na pola orne, części na łąki zamieniono. Bagna nad Dniestrem, ciągnące się przez grunta Dominiiów Kornalowic, Horodyszczy, Koniuszek, Chłopczy, Biliny małej i wielkiej, Dołobowa, Czaykowic, Pohorzec, Susułowa i Wołoszczy, wynoszą 29,545 morgów. Dla zamienienia tychże bagien w użyteczne grunta uczyniono już wszelkie przygotowania; lecz nigdy nie będą one mogły być zupełnie osuszone, ponieważ tu i owdzie znajdują się na nich dna nie mające wody. W tych dają się widzieć niezmiernie wielkie ryby, które jednak bardzo ciężko łowić.

Pola orne leżące w płaskim kraju i średnich górach są przez jedną trzecią część czarne, przez dwie trzecie części gliniaste, piaszczyste i mieszane. W górach wysokich znajduje się mało czarny, a zatem największy gliniasty, piaszczysty ziemi z tą jeszcze różnicą, że taż ziemia pomieszana jest z kamieniami.

Uprawia się żyto, ięczmień, hreczka, owies, proso, len, konopie, groch i bób. W górach wysokich nie sieją pszenicy, żyta zaś bardzo mało, Wogólności jest tam ziemia tylko do uprawy owsa usposobiona.

Wreście nie można też pól w górach takim gnoić sposobem, jak w płaskim

kraiu, dla tego mieszkańcy posiadający większe majątności tém sobie pomagają, iż na polach górowych stawiają szałasze, i w tych nocną porą swoje trzody owiec trzymają. Jak długo pogoda pozwala, nie znają też trzody zwyczajny stajni. Przez kilkakrotne szałasów tych przenoszenie z iednego miejsca na drugie, namaszczają się pola gnoiem od tród owczych uronionym.

Biorąc średnią miarę daje pszenica 5 — żyto 4 — ięczmień 5 — hreczka 3 — owies 4 — proso 18 — a groch 5 ziarn.

Stosunek iednych gatunków zboża do drugich, i pól uprawnych do ugorów jest następujący; cztery ósme części pól zasiewają się owsem, dwie ósme części żytem, iedna ósma część ięczmieniem, iedna ósma część pszenicą, trzecia zaś część gruntów zwykła się ugiorem zostawiać, co iednak w ogólności tylko o gruntach pańskich ma się rozumieć.

Nie tylko że mieszkańcy gór po największej części sam tylko owies siać mogą, ale nawet znajdują się w niektórych latach w tym smutnym przypadku, iż ten gatunek zboża nie dojrzewa; ponieważ wiele razy jeszcze na końcu miesiąca Czerwca znajduje się śnieg w górach, a zatem siejba bardzo spóźnioną zostaje, czasem zaś już z końcem Września znowu śnieg upada. Zdarza się także, iż mieszkańcy gór dla śniegu wcześniej upadłego są przymuszeni żać nad nim po części tylko dojrzałe zboże i sianami do domu sprowadzać.

Ogrody w trawnych jest mało, i te znajdują się w ogólności na takich tylko miejscach, gdzie drzewa owocowe rosną i właściwie pospolitemi oraz są sadami. Rodzaj trawy w nich rosnący jest w ogólności pospolitego ale dobrego gatunku.

Najznaczniejsze sady są w Baranicykach, Czaplach, Czyszkach,

Łące, Podhorcach i Sanoczach, których posiadacze trudnią się chowaniem jabłoni najszlachetniejszego rodzaju. W ogrodzie w Czaplach jest oranżerya, w której wiele zagranicznych roślin w dobrym uirzymiu stanie. Prawie co roku wydaie ona przeszło 200 doskonałych cytryn. Niemiecy osadnicy trudnią się także znacznie kulturą owoców. Jabłka, śliwki, gruszki i wiśnie rodzą się pospolicie, naywięcej zaś rodzi się jabłek i śliwek. Można by liczbę wszystkich drzew owocowych w całym Cyrkule na 60,000 sztuk położyć; w okolicach górzystych znajduje się ich bardzo mało, ponieważ chowaniu się ich przeszkadzaią tęgie mrozy w zimie panujące.

W ogrodach folwarcznych uprawiają pospolicie kartofle, kapustę, len, konopie, rzepę, marchew, bóraki i cebulę, innych zaś ogrodowin bardzo mało.

Łąki są w ogólności naturalne, wydające iednak więcej kwaśnego iak słodkiego siana. W okolicach bagnistych jest toż prawie wszędzie szuwarowatę. Koniczynę uprawiają tylko w kilku miejscach.

Przyrodzenie jest dla okolic górzystych z względu na zboże bardzo skąpe, z względu na siano przeciwnie nader szczerdre. Nie ieden wyniosły, częścią drzewami ocieniony kawał ziemi, wydaie nie mało słodkiego, naywięcej z ziół kwitających składającego się siana; przytém znajdują się na górach wysokich naypiękniejsze łąki Połoninami zwane, które po największej części do Dominów należą, lecz o mile i więcej od wsi leżą, z kąd też siano naywięcej w zimie, saniami i z naywiększą sprowadzanem zostaje trudnością.

Pastwiska są po największej części w stosunku ze stanem bydła, i tylko w kilku miejscach, iako to w oko-

licy Staréy soli i Czyżek nie wystarczą dla stanu bydła. Naywięcý pastwisk znajduie się na prawéy i lewéy stronie drogi ciągnącý się od Sambora do Koniuszek i w okolicy Drohobycza, lecz mało jest z nich takich, któreby można w orne przeistoczyć pola.

Na lasach wielki niedostatek w okolicy Sambora; w innych zaś okolicach płaskiego kraiu jest po naywiększý części tyle lasów, iż własna potrzeba mieszkańców jest zabezpieczona. Nayliczniejsze i naywiększe lasy są w górach, jednak w wielu mieyscach mocno przewidziane i naywięcý tak zaniedbane, iż wielkie pnie, które nie zostały wyprowadzone, w lesie gniją i przeszkadzają nadrasnąć drzewinie z nasienia na ziemi upadłego.

Przyczyną tego złego porządku lasowego jest częścią przykry przystęp do lasów, częścią wielka liczba drzewa, z przyczyny której mieszkańce gór sądzą, iż nigdy niedostatku drzewa obawiać się nie mają. Swierki i iodły znajdują się w tych lasach w naywiększý liczbie; nie mało także jest grabiny i buczyny. Dębów mało, równie innych gatunków drzewa; lecz za to znajdują się w okolicach kraiu płaskiego naywięcý dębów; są także po części topole, świerki, iodły, sosny, graby, brzozy i olchy.

Z lasów górowych zostają opatrwane drzewem potrzebném cyrkułowe hamernie i zupy solne. Co roku wyrąbują w nich podług średniéy miary 50,000 sztuk drzewa. Drzewo opałowe służy tylko na własną potrzebę, ponieważ dla trudności dowozu nie może bydź sprzedawane.

Znachodzą się także w Cyrkule Samborskim Klóny, wynoszące około 15,180 sztuk od 5 do 15 lat, 9,124 sztuk

od 15 do 25 lat, 4,900 sztuk od 25 do 100 lat. Naywięcý tychże jest w Państwach skarkowych Boryniu i Drohobyczu i w Państwie prywatnym Urózu.

Stawów, które mają stałą wodę, wyjąwszy kiedy spuszczone bywają, jest 24. Między temi jest naywiększy w Komarnie, o którym była już wzmianka wyżej, gdzie się o wodach Cyrkułu Samborskiego mówiło. W tym poławiają się karpie, szczupaki, iesiotry, spólnice i liny bardzo pięknego i smacznego gatunku. Winnych stawach poławiają się po naywiększý części szczupaki, liny, okonie, karasie i inne drobne ryby.

W rzece Dniestrze poławiają się także ryby. W okolicy Czaykowic znachodzą się czasem w nim karpie wążące 30 do 40 funtów, także bardzo wielkie szczupaki, iesiotry, a nawet wydry, które tamże dostają się z wód znajdujących się w okolicach bagnistych. W górach nie ma żadnych stawów, lecz rzeki Stryy i Dniestr i niektóre strumienie zawierają pstrągi i węgorze.

W Cyrkule Samborskim jest 126 folwarków, 14 browarów, 329 gorzelni, 2 miodowni. Nayznaczniejsze browary są w Lubieniu i Komarnie. Jest 158 domów zaieżdnych, 218 szynków piwnych, 610 gorzałczanych i 21 miodowych; 118 szpichlerzów; 7 węglarni w Państwie skarbowém Podbuszowskiém; wapiennice są w Podbuszu, Boryniu, i Komarnie; 16 cegielni; 4,199 żarn, 6 wiatraków, 2 końskie młyny i 311 zwyczajnych młynów wodnych; w ostatnich znajduie się 442 kamieni; 18 pras oleiowych, 1 folusz w Dominiium Boryniu, 23 tartaków. Koło Drohobycza i Staréy soli jest 5 żup solnych.

Osiadłości poddańczych cało-, pół- i ćwierć-gruntowych jest 14,420; 24,56

zaś zagrodników i chałupników, którzy swoim zwierchnościom gruntowym obowiązani robić pańszczyznę.

Jak wiele gruntu podług różnych okolic Cyrkułu należy do wyposażenia osiadłości poddańczej cało-, pół- i ćwierć gruntowej, względem tego nie ma w Cyrkule Samborskim, równie jak i w innych Cyrkułach, nic pewnego.

Zwyczajne powinności i daniny włościan są w najwyższej ilości następujące: 3 dni w tygodniu ciągłej pańszczyzny z poczwórnym zaprzęgiem, 4 kur, jedna sztuka przędzy i 42 kr. czynszu; w średniej ilości: półtora dnia w tygodniu ciągłej pańszczyzny, 2 kur, pół sztuki przędzy i 28 kr. czynszu; w najmniejszej ilości: jeden dzień tygodniowej pańszczyzny, 2 kur, pół sztuki przędzy i 28 kr. czynszu.

Od czasu C. K. Rządu znajdują się osadowieni poddani, liczący 2,236 rodzin. Ci mają swoje siedziby po największej części w Państwach skarbowych, i robią bardzo małą pańszczyznę; największą płacą czynsze gruntowe.

Oprócz szpichlerzów gromadzkich i obligacyi za liwerunki krajowe, nie posiadają poddani żadnych realności gromadzkich, lub innego majątku.

W całym Cyrkule znajduje się 25 szpichlerzów gromadzkich, mających ogółem przestrzeń do zsypania 14,730 korcy zboża. — Gromadzkie zapasy zboża upadły bardzo przez czasy wojenne i wynoszą teraz tylko 1,359 korcy rozmaitego zboża.

Między najmajątniejszych poddanych liczą się wieśniacy w okolicach Drohobycza, którzy z przyczyny znacznych pastwisk wiele bydła trzymają, témże handlują, sól także w dalekie prowadzą strony. Poddani w okolicy Komarna, którzy największą są furmanami, tudzież poddani w okolicach górz-

stych, są także majątnymi z przyczyny handlu bydłem; iednakże dobre mienie nie różni tych poddanych niczem jak tylko lepszą odzieżą od włościan nie posiadających majątku, ponieważ i ci dobrego bytu używający poddani nie przyzwyczajają się do lepszego sposobu życia; mieszkania ich i stajnie są równie tak złe i nieczyste, jak innych; bydło karmią i chowają w ziemi równie źle, a różnicą nie trudnią się także najlepiej.

Chociaż osadnicy niemieccy w sąsiedztwie ich mieszkający co do gospodarstwa dobrego, przemysłu i sposobu życia powinni służyć za przykład do naśladowania dla tych osobliwie poddanych skarbowych, którzy co się tydzień z nimi są zrównani, iednakże skutki tego były dotąd jeszcze bardzo małe.

Włościanin jest do swoich należących i do swojego Dziedzica mało przywiązanym, jest zabobonnym, leniwym, przetem nieposłusznym swojemu Państwu. Nie można go o jego korzyści najjaśniejszymi przekonać dowodami. Potrzeby jego są małe, a zatem nie szuka żadnego innego zarobku, acz mu do tego dosyć czasu zbywa. Jeżeli już z wymłotu zupełnie ogołocony, natenczas przechodzi do swojego Dziedzica po wsparcie, co się u wielkiej części już przed wiosną wydarza. Gdyś zaś natenczas Dziedzic oświadczy poddanemu robotę za zapłatę, nie przystaje na nią i obiecuje tylko zasitek zbożowy po wymłocie nazad oddać; a zatem zostaje przez to zawsze w złym stanie, w którym go także iarmarki i tygodniowe targi, tudzież żydzi pogrążają, ponieważ podług szkodliwego zwyczaju, odwiedza wielką część wieśniactwa iarmarki nie mając do tego żadnej gruntnowej przyczyny. Chociaż wreszcie włościanin mało co znaczącego na targ przyniesie, to przepię największą część na

wódcę, który to powszechnie zaprowadzony trunk przyczynia się nawięcej do jego złego stanu. Nawiększe zasufanie ma włościanin w żydach, którzy do tego nakłaniają, że im wielką część swojego wymłotu, zebrawszy wszystkie ofiarowane mu i tylko pozorne korzyści, w pół darmo daie.

Stan bydła składa się ogółem z 17,518 koni, z 17,893 wołów, z 37,551 krów, z 10,600 owiec i z 30,000 sztuk nierogacizny.

Ogólnie biorąc rzeczy jest wprawdzie ilości bydła stosowną do uprawy ról i łąk, ale nie jego dobroć.

Konie są zupełnie małego rodzaju, wyaższy u posiadaczów dóbr i osadników niemieckich. Nymocniejsze konie utrzymują koło Sambora i w tych okolicach, w których się żupy solne znajdują, gdzie ich wieśniak do prowadzenia soli używa; w innych zaś okolicach są konie prawie powszechnie bardzo słabemi, co pospolicie ztąd pochodzi iż wieśniak bydła ciagowego, kiedy jeszcze młode, a zatém przynależtych sił nie posiada, do roboty już używa, pożywny paszy mu nie daie i mało o jego czystość jest troskliwym.

Nawiększa liczba wołów znajduje się w okolicach górzystych, iednakże podani w głębokich górach mieszkający, przedaią podczas zimy prawie trzecią część swojego bydła rogatego, a na wiosnę kupią je znowu. Woły pięknego gatunku sprowadzają z Węgier. — Woły karmne utrzymują się tylko przy gorzelniach.

Masła i pospolitego sera nie wyrabiają tak wiele, iżby po zabezpieczeniu własnej potrzeby mogli temi dwoma artykułami znaczny handel prowadzić.

Chowem owiec trudnią się w górach. Robią tam sér owczy, nazwany bryndzą, która w żywności gór mieszkańców wielką pomoc stanowi. Wełna jest tylko

pospolitego gatunku i służy iedynie na odzież wieśniackie.

Ulów utrzymywanych w ogrodach i przy domach znajduje się 6,366, a w lasach 1,474. Pszczelnictwo byłoby w Cyrkule Samborskim większe, gdyby wieśniak posiadał potrzebną do tego ciepłość i ten zły zwyczaj nie panował, że przy wybieraniu miodu i wosku pszczoły wybiia.

Z dziczyzny jest nawięcej wilków, znajduje się także nie mało zaiaków i lisów. W okolicach górzystych są sarny i ielenie; niedźwiedzie zaś i dzikie świniie bardzo rzadko. Ptastwa wodnego jest nawięcej w okolicach Horuczka, Komarna, Lubienia i Czaykowiec.

W Lubieniu, wsi JW. Hrabiego Jabłonowskiego, i we wsi skarbowej Truskawicach, kopią za szybami siarczystymi, lecz w Lubieniu przeskadza temu wydobywająca się obficie woda źródłowa,

W Truskawicach pokazują się także obfite żyły ołowiane.

W Nahuiowicach i Tustanowicach, wsiach do Państwa skarbowego Drohobyckiego należących, i we wsi prywatnej Popielu, wyprawdzają olej ziemny (Petroleum.)

We wsiach Orowie, Smolnie i Maydanie, należących do Państwa skarbowego Drohobyckiego, jest 3 hamerni. Przy tych znajdują się 2 piece wielkie, 6 fryszerek (piece, w których żelazo surowe przewarzą i czyszczą), 2 blacharnie, (w których robią blachy do pobielania albo czarne) i 1 młot. W tych hamerniach uzyskują co roku około 26,000 cetnarów rudy czyli kruszcu żelaznego i około 3,000 cetnarów żelaza surowego na wykucie, na towary lane, na szyny, gwoździe, kraty, zamki, obręcze, narzędzia młyńskie, pługi, panwy i blachę ślusarską.

— 90 —  
Administracya wysokiego Urzędu szych-  
towego iest we wsi Smolnie.

Koło wsi prywatney Turży iest gatunek kruszcu srebrnego, gdzie iuż nawet za nim kopano, lecz gdy się nie wynagradzała fatyga, więc zostało kopanie przewane.

Koło miasteczka Chyrowa zaczęto także niedawno kopać za kruszczem srebrnym i złotym, lecz nie można ieszcze sądzić czyli przychód wynagrodzi pracę.

W Samborze iest kilku Kupców, handlujących wiedeńskimi towarami. Na znacznie wielkie targi tygodniowe w Samborze przywożą dosyć wielką ilość żyta, owsa, soli, lnu, konopi i przedaią te artykuły częścią mieszkańcom Cyrkułu Samborskiego, częścią ościennych Cyrkułów Sanockiego, Stryyskiego i Przemyskiego. Bydła przedaie się także wiele na tych targach. Jarmarków nie ma żadnych w tém mieście cyrkułowém.

W mieście Drohobyczu bywa 4 uprzywileiowanych, po 14 dni trwających iarmarków, na które przystawiaią bydło, zboże i płótno. Bywaią tam także znaczne targi tygodniowe, na których się wiele zboża i bydła znajduje.

Ze Staréysoli wyprowadzaią wiele desek i beczek do Cyrkułów ościennych. Robią tam także wiele butów wieśniaczych, które na iarmarkach w Cyrkułach pogranicznych przedaią.

W miasteczku Komarnie iest każdego Poniedziałku targ tygodniowy, na który z okolic tamecznych o 3 i 4 mile wiele ludzi z potrzebnymi żywnościami przybywa. Przywożą tam także wieśniacy przedzę, którą żydzi zakupuia. Tkaż e chrześcianańscy robią z niéy płótno

grube tróydrotowe (drelich) i płótno worowe, którego spekulanci żydowscy co roku około 200,000 sztuk do Wiednia, Brünu i Pestu wyprowadzaią.

Miasteczko Chyrow sławne iest z handlu ponczochami nicianemi, które tam robione i w wielkiéy ilości Kupcom Lwowskim sprzedawane zostaią.

Poddani w okolicach Drohobycza trudnią się naywięcéy handlem soli i bydła. Sól kupuia w żupach solnych w Drohobyczu, Solcu, Modryczu i Stebniku.

Mieszkańce gór handluia bydłem, owcami i lnem. Bydło i len przedaią na iarmarkach w Turce, w Cyrkule Samborskim; w Smorżu, w Cyrkule Stryyskim; tudzież w Lisku, Strynie, Lutowskach, Rymanowie, Nowém Mieście, w Cyrkule Sanockim. Bydło na handel kupuie wieśniak pospolicie w Cyrkułach Stryyskim i Stanisławowskim i na Bukowinie.

W każdym mieyscu płaskiego kraiu, iakoteż w górach, gdzie są gorzelnie, karmią woły, które corocznie około 3,000 sztuk wynoszą, i w pomienionych dopiéro Cyrkułach kupione a do wyżéy rzeczonych mieysc na sprzedaż pzdzone zostaią.

Fabryk i rękodzielni nie ma żadnych w Cyrkule Samborskim.

(Dokończenie nastąpi.)